Nr. 118. w Sobotę dnia 23. Maja 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu święta Zesłania Ducha Świętego gazeta dopiero we wtorek dnia 26. Maja wyjdzie.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Warszawa, 23. Maja. — Dziennik powszechny ogłasza rozporządzenie względem zaprowadzenia policyi wiejskiej i rozkaz do cywilnych gubernatorów, aby w skutek częściowo przytłumionego powstania wszystkich urzędników biorących udział w niespokojnościach zastąpili obudzającymi zaufanie (zapewne wojskowymi).

Paryż, 22. Maja. — Monitor dzisiejszy zamieszcza pismo Persignego do prefekta Sekwany, senatora Hanssmana, w którem występuje przeciw kandydaturze pana Tiersa jako przedownika jawnych nieprzyjaciół cesarza i reprezentanta rządu, który Francya potępiła i który był dla niej złowrogim.

Londyn, 21. Maja. — Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 7. b. m., iż w skutek ulewów nieponowił walki jenerał Hooker. Dywizya Sedgewika połączyła się z Hookerem. Jenerałowie Stonewall, Jackson i Hills zostali niebezpiecznie ranni i podobno jenerał Ransom poległ. Jenerał Heinzelman spieszy w 30,000 wojska Hookerowi na pomoc.

Londyn, 22. Maja. — Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 8. b. m., że Hooker ze swoją całą armią przeszedł przez Rappahannok do Falmontt. Odwrót rozpoczął się w nocy dnia 5. b. m. Unioniści pozostawili swoich poległych niepogrzebanych i zdali na los rannych na pobojowisku. Lee przypisuje sobie wielkie zwycięztwo.

Bruksela, 22. Maja. — Izba deputowanych przyjęła układy względem skupu cła skałdowego zawarte z Lubeką, Bremą, Francyą, Stanami Zjednoczonemi i Hollandyą.

Kopenhaga, 22. Maja. — Na posiedzeniu rady państwa cofnął Krüger Beftoff wniosek o konstytucyą ogólną dla Danii i Szlezwigu, ponieważ ministerstwo uważało go za niewczesny. Prokurator Christensen znów podjął ten wniosek. Podczas rózpraw oświadczyli ministrowie, że do roztrząśnięcia tego rodzaju wniosku sejm i szlezwickie stany są właściwe. Drugie odczytanie odrzucono wszystkiemi głosami przeciw 4.

Berlin, 23. Maja. — Najj. Pan raczył zamianować radzców przy sądach apelacyjnych Gegerta w Szczecinie, Kassnera w Naumburgu i Kurnatowskiego w Bydgoszczy tajnymi radzcami sprawiedliwości, tudzież sędziego powiatowego Zachera w Inowrocławiu radzcą przy sądzie powiatowym i sekretarza sądu powiatowego Szallę w Bydgoszczy radzcą kancelaryi.

Berlin, 22. Maja. — Komisya adresowa izby deputowanych ukończyła wczoraj wieczorem projekt do adresu, który brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy, Najpotężniejszy królu!

Najmiłościwszy królu i Panie!

Poselstwo W. Kr. Mości z d. 20. b. m. przyjęła izba deputowanych z głębokiem uszanowaniem. Toż odnosi się do wydarzenia opisanego w części dotyczącej sprawozdania stenograficznego z powinną uniżonością dołączonego.

Z niego możemy tylko się poinformować, że W. Kr. Mości nie przedstawiono zgodnie z prawdą czynności izby. Nasz prezes na posiedzeniu z dnia 11. b. m. nieróścił sobie prawa do poddania ministrów W. Kr. Mości pod swoją władzę dyscyplinarną. Nakazując milczenie ministrom nie odwołał się do swej władzy dyscyplinarnej, ale użył prawa wykonywanego zawsze i bez zaprzeczenia ze strony ministrów, zabierając w każdym czasie głos i tym końcem żądając milczenia. Zgodnie z tem izba deputowanych pod d. 15. b. m. uchwaliła, że prezes w moc jemu wyłącznie przysługującego prawa kierowania czynnościami i utrzymywania porządku w izbie, może przerywać mowę każdemu mówcy, a nawet ministrom i ich zastępcom.

Izba wedle tego nie żądała od ministrów wyrzeczenia się swego niepodległego stanowiska konstytucyą zakreślonego, ograniczyła się ściśle na zachodzący przypadek i dla uniknienia ani tem ani okolicznościami nasuwającego się sporu wstrzymała się od wszelkiej uchwały co do prawa przywoływania do porządku, co do odbierania głosu i co do tak zwanej władzy dyscyplinarnej. Natomiast ministrowie W. Kr. Mości wbrew brzmieniu konstytucyi, które każdej z obu izby przyznaje prawo żądania obecności ministrów, uczynili zawisłem swe przybywanie od niepodobnego warunku cofnięcia twierdzenia, którego przy tym stanie rzeczy ani prezes ani izba nie wyrzekła.

Izba deputowanych zabierała się przy przyjęciu najwyższego poselstwa z przedstawieniem opartem i pełnem uszanowania do W. Król. Mości przeciw temu postępowaniu swoich ogólnych zażaleń na ministrów korony.

Przeszło trzy miesiące upłynęło, od czasu naszego powinnego adresu z d. 29. Stycznia r. b., a nienastąpił powrót do stanu konstytucyjnego ani rękojmia powrotu. Ministrowie W. Kr. Mości otwarcie wypowiadają i odżywiają zasady przeciwne konstytucyi.

Niedosyć na tem, odmówili współdzialania i ugodzenia się z reprezentacyą kraju o przyrzeczone konstytucyą prawoco do odpowiedzialności ministrów; niewzdrygnęli się oświadczyć przed zgromadzoną izbą, że niemogą poddać swej odpowiedzialności wyrokowi sądu powołanego tym końcem przez konstytucyą.

Tymczasem izba wedle obowiązku zajmowała się dalej czynnościami, które krajowi mają zachować ludową ustawę zbrojną, zabezpieczyć wojsku prawną podstawę, i przywrócić porządek w budżecie, krajowi prawo konstytucyjne i pokój wewnętrzny. Ministrowie korony są właśnie, którzy przerwą osobistego znoszenia się z izbą udaremniają ten cel obecnych posiedzeń.

Z wewnętrznym roztrojem zawsze się łączy i wzmaga zewnętrzne niebezpieczeństwo. Pod Wkr. Mości rządem stało się położenie zewnętrzne Prus pomyślniejszem, aniżeli dawniej. Nadzieje przywrócenia potęgi i jedności Niemiec na nowo się się ożywiły. Teraźniejsi ministrowie Wkr. Mości zawiedli te oczekiwania Przez swą politykę na zewnątrz, przez swe nie konstytucyjne postępowanie wewnątrz utracili zaufanie u ludów i rządów. Oni sami byli znagleni w izbie deputowanych to wyrzec, że Prusy mają na około nieprzyjaciół, że im naokoło grożą zawikłania wojenne. Prusy same niemal stoją w Niemczech, a nawet w Europie. Izba deputowanych po wielokroć głos swój podnosiła, aby powstrzymać ministrów Wkr. Mości na niebezpiecznej drodze, na którą wstąpili w zewnętrznej polityce. Radę jej odrzucono. Ministrowie oświadczyli, że poprowadzą wojnę z potwierdzeniem reprezentacyi kraju lub bez niego, skoro ją za potrzebną uznają.

Najmiłościwszy królu i Panie!

Izba deputowanych zbliża się do tronu w chwili, w której niestety niemoże dalej wątpić, że Wkr. Mości nie przedstawiają wedle prawdy zamiary izby i życzenia kraju. Spelnia ona jeszcze raz swój obowiązek sumienia, gdy Wkr. Mości z głębokiem uszanowaniem oświadcza: izba deputowanych niema żadnego środka do porozumienia się z tem ministerstwem, odmawia swego współudziału w polityce obecnej rządu. Dalsza każda czynność utwierdza nas w przekonaniu, że między dozadzcami korony a krajem przepaść istnie, która nie inaczej może być wypełnioną, jak zmianą systematu.

Najj. Panie! Kraj żąda przedewszystkiem zupełnego poszanowania swego prawa konstytucyjnego.

Od czasu zaprowadzenia konstytucyi zawsze i sumiennie szanowała reprezentacya ludu prawa i interesa korony, nigdy niezaprzeczała ministrom uznania i wykonywania ich praw konstytucyjnych. Ale najważniejsze prawa reprezentacyi ludu były naruszane i nieuwzględniane. Napróżno kraj oczekuje przyrzeczonych praw konstytucyą.

Raczysz Wkr. Mość temu stanowi rzeczy, tyle ukrywającemu niebezpieczećstw państwu i monarchizmowi, kres położyć. Raczysz tak Najj. Panie, jak w najsłynniejszych dniach naszéj przeszłości szukać

i znaleść świetność domu królewskiego, potęgę i bezpieczeństwo rządu we wzajemnych węzłach zaufania i wierności między monarchą i ludem.

W tej jedynie jedności silni jesteśmy. Pocieszeni wówczas — ale wtenczas tylko — możemy czekać na wszelką napaść, zkądkolwiek przyjdzie.

Z najgłębszem uszanowaniem

Wkr. Mości

najpoddanniejsi i najposłuszniejsi

Izba deputowanych.

Na posiedzeniu dzisiejszém izba deputowanych odrzuciła projekt do adresu hr. Schwerina głosami 257 przeciw 41, a przyjęła projekt powyższy komisyi głosami 239 przeciw 61. Przysze posiedzenie w środę.

Królestwo Polskie.

Lwów, 22. Maja wieczorem. — Jak się zdaje zeźródła austryackiego donoszą, że Zapałowicz dowodzący nad Bugiem pobity został, że Wiśniowski w żółkiewskim powiecie, ścigany przez Moskali podzielił swoje wojsko i ciągnie wewnątrz Wołynia. Czerwiński ruszył do Tuczapy. Wedle Gazety narodowej stoją we wschodniej stronie Podola cztery korpusy powstańców.

— Teraz już walka narodu polskiego przeciw armiom moskiewskim, rozwiniętą jest na całej przestrzeni wszystkich prowincyj polskich pod rządem rosyjskim, od Warty do Dźwiny i Dniepru, od żmudzkich wybrzeży Baltyku do ukraińskich brzegów morza Czarnego. We wszystkich tej wielkiej przestrzeni ziemi polskiej działa tysiąc hufców powstańczych większych i mniejszych, walcząc zróżnem szczęściem, lecz z jednakowym niczem nie złamanym zapałem przeciw wszystkim wojskom rosyjskim, które w liczbie dwukrootstotysięcy znajdują się na tej przestrzeni ziem polskich, tak, iż we właściwej Rosyi bardzo mało ich pozostało, a które to wojska srożą się mianowicie przeciw bezbronnym i rannym z dzikością i okrucieństwem godnem największych barbarzyńców w czasach najgrubszej ciemnoty. Znużenia, bezkarność z rabunków wyrodzona, obawy właściwe najezdniczym wojskom i dezorganizacya zwiększają się z każdym dniem w armii moskiewskiej, a rozwinięcie się powstania na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, gdzie wojska rosyjskie były najmniej liczne, rzuciło przerażenie wśród dowódzców rosyjskich. Nic nie pomogło powierzenie nieograniczonej władzy w Warszawie, Wilnie i Kijowie prokonsulom takim jak Berg, Nazimów i Anenków, słynnym z despotyzmu, dzikości i gwałtowności, a gdy nawet Nazimow zdawał się za łagodnym czy też nieudolnym, odwołano go niedawno i w jego miejsce posłano Murawiewa, byłego ministra dóbr państwa, podporę systemu mikołajewskiego, usuniętego przez cara Aleksandra II. z ministerstwa, gdyż nawet temu carowi wydawał się był dawniej za bardzo wstecznym.

Dzisiejsze doniesienia z Ukrainy, Wołynia i Podola potwierdzają wiadomości jakieśmy wczoraj podali o silnie rozwijającem się powstaniu, lecz nie dodając nic nowego. Wojsko rosyjskie nie bardzo liczne w tych trzech prowincyach, obawiając się, aby ich oddziały nie były rozbitemi przez hufce polskie, wykonywują ruch koncentracyjny do znaczniejszych miast; a podobno część korpusu V., stojąca w Besarabii, otrzymała już sprzeczne rozkazy to posunięcie się na Podole, to znów pozostania w Besarabii z powodu obaw aby tam nie ukazały się hufce polskie z Turcyi.

Jak szeroko rozwiniętem jest powstanie na Litwie, świadczą same raporty rosyjskie donoszące o licznych oddziałach polskich nawet w mohilewskiej i witebskiej guberniach. Niektóre z tych raportów wyżej w treści podajemy. Gdy w Mińskiem, Witebskiem i Mohilewskim mało jest także wojsk, a wielkie przestrzenie bagnami i lasami poprzerzynane, sprzyjają wojnie podjazdowej, pomyślnie się tam ona rozwija. Jak w innych okolicach Litwy, tak i tamtych stronach, lud wiejski przemocą na syzmę przez cara Mikołaja przeprowadzony, łączy się z powstaniem i staje pod broń w szeregi.

Z Kongresówki prócz doniesień o ruchach hufców polskich, którychto doniesień ogłaszać nie będziemy, są tylko wieści niedokładne wprawdzie o jednej zwycięzkiej a świeżej potyczce pod Gawrobnem 13. Maja stoczonej, na drodze bitej z Warszawy do Lublina, Wieści tych mówiących o zupełnem rozbiciu tego znacznego oddziału Moskali przez hufiec polski, którego dowódzca nie jest wymienionym, nie podajemy aż otrzymamy ich potwierdzenie. Pewną jest tylko rzeczą, iż zaszła tam utarczka niepomyślna dla wojska moskiewskiego, którego rozbity oddział cofnął się ku Warszawie, lecz rozmiaru i znaczenia tej potyczki nie możemy jeszcze ocenić. Mamy także szczegółowe doniesienia w liście z sandomierskiego o utarczkach stoczonych jeszcze 4. 5. i 6. Maja przez jenerała Czachowskiego w okolicach miasteczka Glinian w dolinie rzeki Kamienny. List ten potwierdza dawniejsze doniesienia, iż w pierwszych dwóch utarczkach Moskale zostali pobici, a gdy 6. Maja z znacznemi siłami, bo w ośm rot piechoty, w dwa szwadrony dragonów i kilka dział uderzyli po raz trzeci na oddział Czachowskiego pod wsią Jaworem, Czachowski odpierając ataki cofnął się w porządku ku lasom Iłżeckim, a tylko mała cząstka kosynierów rozproszyła się; jeden z oddziałów strzeleckich odcięty w czasie boju, połączył się później z hufcem Czachowskiego. Straty moskiewskie i w tym boju są o wiele większe od polskich. List ten w następnym zamieścimy numerze.

U ogóle wojska moskiewskie widząc rosnącą w Kongresówce liczbę oddziałów powstańczych poniósłszy znaczne straty to w bojach, to przez choroby, na jakie zapada żołnierz znużony ciągłemi pochodami i niepokojami, zaczynają wykonywać ruch koncentracyjny na ważniejsze stanowiska, z których zamierzają wysełać następnie kolumny ruchome czyli oddziały lotne. Cz.

— W dniu dzisiejszym mamy wiadomości o otarczkach w różnych okolicach Kongresówki, a mianowicie o kilku potyczkach 13., 14. i 15. Maja w północnej części kaliskiego między Kołem a Włocławkiem, z których najznaczniejsza była pod Kłodową, o boju pod Małkinią w Podlaskiem 13. t. m., oraz niepewne wieści o starciu w okolicach Skierniewic, o znaczniejszej potyczce w rawskiem i o świetnej utarczce w lubelskiem.

Co do potyczek w kaliskiem, jakkolwiek wiadomości niezupełnie są dokładne, wiemy z nich jednak, iż 13. i 14. walczył hufiec Oborskiego w okolicy Kłodawy z oddziałem pułku moskiewskiego ołoniecкiego pod dowództwem pułkownika Hilferdinga i znaczne zadawszy straty temu oddziałowi, zmusił go do odwrotu. W tamtej także okolicy blisko Kleczewa stoczył potyczkę z oddziałami pułku muromskiego hufiec Dąbrowskiego i znaczne zadał straty Moskalom. Bliższych szczegółów jeszcze nie mamy. Korespondent do Bresl. Ztg twierdzi, że w pierwszej potyczce na oddział moskiewski uderzyło równocześnie kilka oddziałów polskich i pobiło go, zanim nadeszły mu posiłki. Raporty moskiewskie telegraficzne ogłoszone w Dz. Powszechnym z 18. wspominają o obu tych potyczkach, a jakkolwiek twierdzą według swego zwyczaju, że oddziały polskie zostały pobite, nie śmieją już iść dalej w fałszu i kończyć swego doniesienia zwrotką o zupełnem rozbiciu oddziałów. W okolicach Pyzdrów formuje się nowy oddział.

Równocześnie prawie z utarczkami w północnej części kaliskiego, stoczono znaczną potyczkę w Podlaskiem pod Małkinią na kolei żelaznej warszawsko-wileńskiej o półtory mili od miasteczka Czyżewa. Hufiec pod dowództwem Mystkowskiego i Płucińskiego uderzył na oddział moskiewski pilnujący stacyi w Małkini i zniósł takowy, aby zaś przeszkodzić nadejściu szybkiej pomocy koleją, zepsuł przed tą stacyą kolej wyjmując podkłady z pod szyn. Oddział moskiewski pod dowództwem jenerała Tolla spieszący na pomoc nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznej, doznał znacznego uszkodzenia, gdy pociąg ten wyskoczył z szyn w miejscu zepsutem; do zmieszanych tym wypadkiem żołnierzy moskiewskich rozpoczęli zaczajeni strzelcy polscy ogień i znaczne zadali im straty. Gdy jednak nowe Moskalom nadchodziły posiłki, cofnął się osłabiony podwójnym bojem oddział Mystkowskiego. I o tej potyczce wspomina raport moskiewski jen. Tolla, lecz w właściwy sobie sposób, tając zupełnie rozbicie oddziału moskiewskiego w Małkini.

W zachodniej części krakowskiego ponad koleją warszawsko-wiedeńską zaszły świeżo jakieś małe starcia między oddziałem Oksińskiego a Moskalami, lecz nie mamy jeszcze o nich żadnych bliższych wiadomości. Doniesienie podane w gazecie szlązkiej o utarczce w okolicach Ojcowa, jest zupełnie mylne, żaden bój od dwóch tygodni nie zaszedł w tej stronie. Gdzie się dzisiaj znajduje oddział Bończy, który przed kilku dniami był w okolicy Szczekocin, nic nie umiemy powiedzieć. Z sandomierskiego, jak również z północnej części Kongresówki nie mamy dzisiaj świeżych doniesień, a z lubelskiego głuchą tylko wieść o pomyślnej utarczce stoczonej przez Lelewela i Zapałowicza w okolicy Janowa. Smutną wiadomością musimy zakończyć tu szereg doniesień z Kongresówki, iż dzielny Zygmunt Padlewski, który odznaczył się zaszczytnie jużto w dawniejszych działaniach przed 22. Stycznia, w których był raniony, jużto w energicznem organizowaniu powstania w Płockiem i tam stoczonych potyczkach, zamordowany został przez Moskali za wyrokiem, bo 15. Maja rozstrzelany w Płocku, jakto już urzędowo donosi organ rosyjski.

Według doniesień z Litwy, krwawe tam zaszły utarczki tak w kowieńskiej jak w wileńskiej guberniach. O utarczkach tych niepewne dotąd są wieści, a depesze rosyjskie z Wilna przypisujące sobie zwycięstwo i mówiące o wzięciu w niewolę jednego z dowódzców polskich, którego nazywają Sierakowskim, nie zasługują na wiarę, nietylko już z powodu, że doświadczenie przekonało tylokrotnie jak są fałszywe, ale nadto z przyczyny, iż gdy jedne z tych urzędowych telegramów moskiewskich utrzymują, że ta zwycięska dla nich potyczka, w której wzięli Sierakowskiego zaszła w Poniewieskim powiecie, Kowieńskiej gubernii, drugi twierdzi że zaszła ona w północnej części gubernii wileńskiej; oba zaś telegramy nie podają ani dnia ani miejsca boju.

Doniesienia z Wołynia, Podola i Ukrainy są bardzo szczupłe, gdyż rząd rosyjski chcąc przerwać zupełnie komunikacye i nadsyłanie wiadomości, zakazał pocztom w tamtych okolicach przyjmować listów. Wiadomości przeto muszą być spóźnione, a te które nas doszły, potwierdzając doniesienie o szybkiem rozwoju powstania w tych trzech rozległych prowincyach, dodają niepewną ale ważną wieść, jeśli się sprawdzi, iż powstanie wybuchło także na Ukrainie Zadnieprskiej, że ruszył się tam lud maloruski niechcący dłużej znosić jarzma moskiewskiego. Cz.

Warszawa, 14 Maja. — Do liczby faktów świadczących o nieustającym terroryzmie moskiewskim w każdym względzie, jako naoczny świadek, przytoczę zdarzenie, które rzuci Europie jasne pojęcie, do jakich rozmiarów sięga prześladowanie.

Po południu dnia 12 b. m. powstała pogłoska jakoby w Warszawie przy ulicy Smoczej w ogrodzie, kobiecie przed południem tegoż dnia tamże pracującej, w chwili gdy wzniosła ręce z westchnieniem do Boga o odwrócenie klęsk jakie mają spaść na Warszawę z przyczyny rozsiewanych różnych złych wieści po upływie 13go jako terminu złożenia broni, okazał się wśród jasności na drzewie owocowem krzyż. Lud nasz strwożony ciągłemi okrucieństwy, a uciekający się w każdej potrzebie do Pana zastępów, uczuł w tem zjawisku palec Boży, począł się licznie zgromadzać i sprowadził podobno i księży.

Przybywszy na miejsce około godziny 7ej wieczorem zastałem mnóstwo osób pilnowanych przez silną policyę, i ujrzałem na wierzchołku drzewa, pokrytego bujnem kwiatem, które podług zeznania tamecznego ogrodnika, od lat siedmiu nie rodziło owocu, gałązkę zupełnie odosobnioną, prostą pionową około łokcia wysoką, z której w wysokości około 17tu cali od podstawy wyrosły dwie przeciwległe także proste, lecz poziome już gałązki równe, co do długości, tak, że te trzy razem wzięte tworzyły zupełnie foremny i we wszystkich swych częściach symetryczny krzyż. Dodać należy, że przy nasadzie głównej było kilka drobnych gałązek, tworzących jakoby podstawę a raczej nasyp zwykle pra-

ktykowany przy zakopywaniu krzyży. Pod tym ujrzałem zaczepiony (podobno przez księży), mały czarny krucyfiks. Mocno mnie zastanowiło symetryczne rozmieszczenie tak gałązek jakoteż na nich kwiatów i liści.

Nazajutrz gruchnęła pogłoska, jakoby oberpolicmajster Łowszyn kazał go ściąć, by tem położyć tamę gromadzeniu się publiczności. Udałem się i tą razą w wieczornej godzinie na miejsce, bardzo mało już było widzów, bo krzyża nie było. Pan Łowszyn okazał tyle odwagi i męstwa, że gdy ogrodnik odmówił zniszczenia gō, sam dokonał tego bohaterskiego czynu. Powiększył tym sposobem już i tak silną nienawiść przeciw Moskalom, jako prześladowcom na każdym kroku religii i nas.

Cywilizator rosyjski i tu zaprowadził porządek, wyszedłszy zwycięzko. Cz.

— Staatsanzeiger i Ostsee Ztg. donoszą, że w Królestwie Polskiem zanosi się na zwołanie pospolitego ruszenia, a jak lud prosty ukraiński i polski nazywa »Czerniawy«, to jest mas ludu zalewających aż czarno ziemie, a na dowód przytaczają odezwę i instrukcyą pułkownika Taczanowskiego z d. 14. Maja, w której powiada, że nie czas bawić się w powstanie, staczać boje pojedynczemi obozami z Moskwą, ale cały naród powinien do wojny z nią wystąpić i niesłuchać ludzi ograniczonych lub złej wiary, jakoby włościanie byli przywiązani do Moskwy, bo jak sam słyszał na wielu miejscach mówiących włościan, niech panowie i księża staną na naszem czele, a wszyscy pójdziemy na Moskali. Tym końcem ogłosił instrukcyą pułkownik Edmund Taczanowski naczelnik siły zbrojnej województwa kaliskiego, która brzmi wedle dzisiejszego Staatsanzeigera jak następuje:

INSTRUKCYA.

Celem rozwinięcia organizacyi powstańczej województwa, naczelnik siły zbrojnej województwa kaliskiego stanowi, co następuje:

1) Komendanci wojskowi winni zająć się niezwłocznie przygotowaniem jak największej ilości broni pod najsurowszą odpowiedzialnością przed doraźnym sądem wojennym.

2) Ciż komendanci obowiązani są utworzyć listy spisowych od lat 18 do 35, których za porozumieniem się z naczelnikami wojennymi powiatów, powoływać będą na punkta zborne.

3) Powoływanie spisowych odbywać się ma za pośrednictwem wójtów gmin i naczelników miast, którzy wręczą spisowym imienne wezwanie z pieczątką naczelnika powiatu. Wójtowie gmin obowiązani są osobiście dostawiać spisowych na punkta zbrojne. Spisowi, którzyby po otrzymaniu wyżej wymienionego wezwania nie stawili się, oddani będą niezwłocznie pod doraźny sąd wojenny.

4) Wszyscy wójci gmin jak również naczelnicy miast niezajętych przez załogi moskiewskie, winni są uzbroić całą ludność męzką w kosy, piki lub cepy husyckie.

5) W razie odgłosu blisko toczącej się bitwy cała tak uzbrojona ludność męzka mając na czele właścicieli ziemskich lub ich zastępców, wójtów gmin i księży, winna spieszyć na plac boju, aby wykonywać dywersyę na tyły nieprzyjaciół.

Wszyscy nieposłuszni temu rozkazowi ulegną doraźnemu sądowi wojennemu. Dnia 14. Maja 1863. Pułkownik Taczanowski, naczelnik siły zbrojnej województwa kaliskiego.

Podobne instrukcye i odezwy wydali dowódzcy w innych województwach.

— Wtorkowa Gaz. Nar. pisze: Z Wołynia, Podola i Ukrainy, nie wiele mamy wiadomości. Jedna zupełnie pewna, jest bardzo ważna. Oto dnia 12. czy 13. Maja ruszyli się zadnieprscy Małorusini, mianowicie włościanie. Myśl dawnej kozaczyzny przebiega całe Zadnieprze. Wojska tam nie ma prawie żadnego. Na kilku punktach poformowały się znaczne oddziały, które się Koszami nazywają. Jak w Polsce ochotnicy spieszą do lasu, tak tam spieszy wszystko do koszów. Zgromadzeni powysyłali deputacye do powstańców z tej strony Dniepru, z prośbą o dowódzców.

W Białocerkwi na Ukrainie, zabrali powstańcy wszystkie pod wierzch zdatne konie hr. Branickiego z jego stadnin, które są najliczniejsze ze wszystkich ukraińskich. Tym sposobem w samej Białocerkwi miano sformować 600 konnicy. W Antoninie, własności hr. Alfreda Potockiego, wzięli powstańcy 160 koni. Tym sposobem zabierają wszędzie w większych majątkach. Urzędnicy prywatni i szlachta wszyscy prawie, nawet starsi poszli do powstania. Obliczają, że te prowincye postawią do 20,000 samej konnicy.

— Z Hussiatyna, 16. Maja, piszą do Gaz. Nar. Przejeżdżający kupcy żydowscy potwierdzają, że na Podolu w powiatach: olhopolskim, bracławskim, winnickim i latyczewskim powstanie jest ogólne. Z Hussiatyna i Kamieńca wyszło wojsko na podwodach w tamte strony. Wczoraj komora moskiewska w Husiatynie ruskim była spakowaną. Podwód 40 czekało na jej wywiezienie, jako też wymarsz 1 roty piechoty tamże stojącej, i do tej chwili czeka. Faktem jest, że na Podolu z 14. na 15. b. m. włościan w kosy, cepy, widły i t. p. uzbroili i na publicznych drogach kupami ustawili, co też na pograniczu punktualnie wykonano, i włościanie do tej chwili uzbrojeni po drogach stoją.

Rosya.

Memoryał p. Pogodina b. profesora moskiewskiego uniwersytetu wręczony jenerałowi Sumaroków.

(Dosłowne tłumaczenie z oryginału rosyjskiego).

Będąc zawsze zwolennikiem wolności i autonomii Polski (?) i przedstawiwszy, że tak powiem, namacalne dowody mej bezinteresowności w sprawie polskiej, teraz na widok krwi rosyjskiej przelewanej nikczemną zdradą, sądzę, że należy przedsięwziąść inne środki któreby zabezpieczyły spokój Rosyi. Kwestya polska, według mego zdania, nie może być rozstrzygniętą w Warszawie, w Królestwie Polskiem, ale w naszych zachodnich guberniach [1]), w których Polacy największe pokładają nadzieje i widzą główną swą siłę. W guberniach tych obrzydliwy element polski powinien być zmniejszony, osłabiony a nawet zniszczony. Skoro powiadam, zmniejszony, osłabiony, to nie rozumiem przez to użycie środków krwawych, na podobieństwo tych jakich używają Polacy (!) Broń Boże! rozumiem środki w ogóle prawne i sprawiedliwe, w stosunku do Rosyi i elementu rosyjskiego zostawionego po dziś dzień na ślepy traf losu.

Srodki proponowane przezemnie są następujące:

1. Osady włościańskie wykupić na zasadzie prawideł ustanowionych przez komisyę redakcyjną, a przez to oddzielić zupełnie włościan od obywateli. Srodek ten nie będzie bynajmniej rzeczą dziwną i nieoczekiwaną, gdyż uważany on jest w całej Rosyi za jedyny dla ostatecznego zniesienia dawnych stosunków i wprowadzenia nowego porządku rzeczy. Jeżeli środek ten nie wszedł dotychczas w wykonanie, przypisać to należy jedynie względom finansowym, ale w naszych zachodnich guberniach z konieczności, żadne względy finansowe wstrzymać nas nie powinny. Tam cel powinien być zawsze jeden i tenże sam; zamienić te gubernie w prawną, starą [2]) własność Rosyi, cokolwiek by to miało kosztować i oswobodzić rodaków od jarzma nienawistnego nam plemienia, które od czasu kiedyśmy je zawojowali [3]) ciągle dąży do innego losu i nie chce z nami żyć w zgodzie [4]). Obywatelom należy wystawić obligacye ze szczególnemi prawami im tylko właściwemi. Wysokość ceny osad będą się starali podtrzymywać; a gdyby nawet cena spadła czego nie można oczekiwać, to nie ma co ich żałować, będzie to tylko kara za ich niewdzięczność, dość już polscy obywatele korzystali z rosyjskiej ziemi (!) i z krwawego potu Rosyan. Pozornie można ogłosić skup osad jako prawo ogólne w Rosyi obowiązujące, a tylko niby zacząć wprowadzać w wykonanie w zachodnich guberniach, gdzie najpierw uformowały się komitety polepszenia bytu włościan [5]).

2. Wszystkie zastawione i obdłużone majątki w rosyjskich biórach kredytowych, bezzwłocznie sprzedawać przez publiczną licytacyę, albo brać na rzecz skarbu w razie niestawienia się licytantów, i kupować za pomocą takich samych obligacyj stosownie do ceny ziemi. Rząd gubernialny winien postarać się o kupców Rosyan, dla których środki nabycia i osiedlenia się powinny być o ile można najlepsze; zasłużeni urzędnicy różnych dekasteryj, spadli z etatu wskutek różnych reform, mogą przy tych operacyach otrzymywać wynagrodzenie za swoją służbę.

3. Wszystkie majątki sprzedawane z wolnej ręki np. na kontraktach kijowskich, zakupywać za pomocą podstawionych ludzi zaufania.

4. W Królestwie Polskiem znajduje się pewna liczba rosyjskich patryotów i znaczna ilość dóbr rządowych; byłoby rzeczą korzystną współdziałać w zamianie tych dóbr na odpowiednie majątki w guberniach graniczących z Królestwem [6]). Srodki te powinny być wprowadzane w wykonanie, nie ogłaszając ich, od ręki, wskutek instrukcyj sekretnych, na mocy rozporządzeń gubernatorów cywilnych i wojskowych, którzy posiadać winni zawsze znaczną ilość zapasowych obligacyj i bons d'etat.

Do wiadomości zaś publicznej powinna być podana przez jenerałgubernatorów, z rozkazu najwyższego następująca odezwa:

»W Królestwie Polskiem powstał bunt, mimo licznych liberalnych instytucyj nadanych w ostatnim czasie, na przedstawienie rady stanu złożonej wyłącznie z samych Polaków. Bunt ten zawdzięczający swe istnienie postanowieniom rewolucyjnych komitetów paryskiego i londyńskiego, których gałęź znajduje się w Warszawie, ma swe różne szczególne cele, z wyjątkiem narodowych [7]). W guberniach zachodnich powierzonych memu zarządowi, daje się spostrzegać współczucie dla tego buntu, wyrażone przez demonstracye a nawet udział w nim. Wskutek tego uroczyście ogłaszam, że podejrzani o takowe dążności i działania będą wysełani bezzwłocznie w głąb Rosyi, a majątki ich sprzedawane będą przez licytacye albo konfiskowane na rzecz skarbu, stosownie do stopnia winy. Niektórzy ze szlachty zamieszkałej w guberniach podolskiej i mińskiej, jawnie wyrazili życzenia przyłączenia się do Polski. Ci co trwają w podobnych życzeniach mogą z rozkazu najwyższego bezzwłocznie spełnić je przesiedlając się do Królestwa Polskiego z prawem sprzedania swego majątku w przeciągu oznaczonego czasu. Obywatele polscy chcący pozostać i korzystać z opieki rządu rosyjskiego w spokoju i cichości jako rosyjscy poddani, nie powiuni na chwilę nawet powątpiewać o tem, że prawa ich będą szanowane tak jak to było dotychczas.«

Gdyby podobna odezwa ogłoszoną była zaraz w początku ruchu, niewątpliwie wpłynęłaby ona skuteczniej na umysły Polaków, aniżeli ogłoszenie stanu oblężenia.

Niezamożnej szlachcie, również jak mieszczanom można podsuwać nabycie osad na prawach kolonistów na Kaukazie, nad Amurem, w Oremburgu; można im nawet od czasu do czasu darowywać małe osady lub puszczać w wieczystą dzierżawę z warunkiem wypełnienia pewnych obowiązków. Dla upozorowania, mogą podawać prośby o to i rosyjscy ochotnicy.

---

[1]) Przypominamy, że zachodniemi guberniami nazywa rząd moskiewski prowincye dawniej Polsce zabrane tj. Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę.

[2]) Zwracamy uwagę na to wyrażenie p. Pogodina, tak dobrze rzecz malujące, „aby zamienić te prowincye w starą własność Rosyi." Przyp. red. Cz.

[3]) Rodaków swych chce pan Pogodin oswobodzić od jarzma plemienia zawojowanego przez nich. Czemu się tu więcej dziwić głupstwu czy złości?

[4]) Dla czegóż p. Pogodin nie dziwi się, że ciemiężony i uciskany Polak nietylko nie chce żyć w zgodzie z ciemiężącym go Moskalem, ale nawet nie chce być mu wdzięcznym za ucisk. Przyp. red. Cz.

[5]) Tu przyznać musiał, że pierwsi właściciele polscy, odezwali się o poprawienie bytu włościan i pierwsi utworzyli komitety w tym celu. Przyp. red. Cz.

[6]) Projektowi pana Pogodina to nic nie szkodzi, że owe dobra rządowe są narodową a nie prywatną własnością. Przyp. red. Cz.

[7]) Chociaż to jest zupełny fałsz, to jeszcze nie przeszkadza, aby było ogłoszone w odezwie.

Tak trzeba postępować z Polakami. A co robić z Rosyanami znajdującemi się w guberniach Zachodnich. Rosyjski element ma tam swych przedstawicieli we włościanach, duchowieństwie, w niewielkiej liczbie urzędników i w niewielkiéj liczbie właścicieli ziemskich.

1. Trudno jest sobie wyobrazić coś bardziej nieszczęśliwszego jak Białorusińscy chłopi [1]), wielu z nich je z solą tylko w niedzielę. Należy im nadać wszystkie możliwe przywileje wsparcia zapomogi i zmniejszyć choćby czasowo wszystkie podatki. Zwykłe ich zatrudnienie przy kolejach żelaznych winno być obracanem więcej na korzyść włościan aniżeli entreprenerów, ojcowska pieczołowitość rządu w szczególności jest tu ważną i potrzebną.

2. Duchowieństwo posiada niejakie ukształcenie, winno być ono zwiększone. Potrzeba głęboko wejrzeć w potrzeby popów, a tego na nieszczęście dotychczas nie było. Nasi archireje, ludzie po większej części naukowi z dobremi chęciami, pozbawieni są wszelkiej inicyatywy i energii, są to rutyniści. Przedewszystkiem powinni oni zwrócić szczególną swą baczność na seminarya, gdzie wcale nie bywają z wyjątkiem egzaminów publicznych, urządzać tam nauki, wynagradzać gorliwych profesorów, wynajdywać zdolniejszych uczniów i mieć ich na uwadze. Pensya dla nauczycieli powinna być powiększoną, liczba środków naukowych i bibliotek zwiększona. W taki sam sposób polepszyć byt popów, o których archireje wcale nie dbają. Należy koniecznie polepszyć ich dobrobyt, dawać im zapomogi rządowe z małą coroczną pensyjką. Biedne duchowieństwo otrzymując swe wynagrodzenie od biednego ludu, znajduje się w okropnem położeniu w całym tym kraju.

3. Wszystkie majątki rządowe puszczać w czasową lub wieczystą dzierżawę pod pewnemi warunkami rosyjskim urzędnikom, którzy albo już tam mieszkają, albo zechcą się tam udać, a to w celu jak najprędszego utworzenia rosyjskiej większości. Niżsi urzędnicy oddawani być winni pod opiekę gubernatorów cywilnych.

4. Zarząd okręgu naukowego Białorusińskiego zasługuje na szczególną uwagę i opiekę. Rosyjscy nauczyciele powinni być tam pociągani, odznaczani, wynagradzani, czego tam oddawna niema. Dyrektorowie gimnazyów a z czasem i inspektorowie, nauczyciele historyi, koniecznie powinni być Rosyanami. Zdolni Polacy mogą być przeniesieni na odpowiednie posady do wielko-rosyjskich gubernij. Nie potrzebuję dodawać, że wykład wszystkich przedmiotów odbywać się będzie w języku rosyjskim.

5. Gubernatorowie, wice-gubernatorowie, prezesi izb rządowych, izby dóbr państwa, członkowie sądów gubernialnych rozbierających interesa włościańskie, dyrektorowie gimnazyów, dyrektorowie kancelaryj archirejskich powinni być koniecznie Rosyanami i działać wspólnie. Jeżeli między nich wkradnie się choćby najmniejsze nieporozumienie, natychmiast przenosić ich z jednej gubernii do drugiej.

6. Polemikę z Polakami w gazetach i dziennikach prowadzić z całą swobodą.

7. Pobłażliwość w Królestwie Polskiem, surowość w guberniach Zachodnich.

D. 23. Lutego (7. Marca) 1863. r. (podp.) Pogodin.

Francya.

Paryż, 20. Maja. — Poczytują gabinetowi austryackiemu za złe, że tak długo ociąga się z odpowiedzią na propozycyą zawieszenia broni w Polsce. Książe Metternich dał dosyć do zrozumienia, że rząd austryacki nie uważa ten środek za stósowny. — Pod Pueblą kiepsko idzie Fracuzom.

— Dzienniki paryzkie wiedzą już i zawiadomiły o tem publiczność, że w Krakowie jest agencya moskiewska, przesyłająca do Paryża i Londynu telegramy niekorzystne dla powstana i sprawy polskiej. Zawiadomia o tem publiczność nawet Constitutionel.

[1]) Pod ojcowskim i łaskawym rządem rosyjskim. Przyp. red. Cz.

Anglia.

Londyn, 19. Maja. — Pan Stansfeld wprowadził wczoraj do lorda Palmerstona deputacyą towarzystwa rzemieślników londyńskich z petycyą za Polską. Członek deputacyi pan Cremer w rozmowach toczących się z Palmerstonem w tej mierze dorzucił swoje zdanie: »milordzie, rzekł, jesteśmy przekonani, że nic innego niepozostaje w sprawie polskiej uczynić, jak Moskwę doskonale wymłócić.« Lord Palmerston uśmiechnął się i przyrzekł, to zapatrywanie się deputacyi udzielić swoim kolegom ministeryalnym. Podzielam, rzekł Palmerston, najgorętsze sympatye dla Polski, ale o wojnie lub pokoju sam stanowić niemogę.

Austrya.

Wiedeń, 21. Maja. — Donoszą nam z Multan że jenerał Türr udał się na Podole.

Szwecya i Norwegia.

Chrystyania, 19. Maja. — Ks. Czartoryski przybył tu ze Sztokolmu, przyjęto go z największem uniesieniem. W teatrze odbyły się manifestacye na korzyść Polski.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Maja. — Ostd. Ztg. odebrała wiadomość, że naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego, pana Horna postawiono na odstawkę.

— Dnia 10. Maja toczyło się przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego postępowanie ustne przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi Ostd. Ztg. o dwa przestępstwa prasowe: 1) o artykuł wstępny pod napisem: »waryacye do Szekspirowskiego tekstu,« który spowodował policyą do skonfiskowania tego numeru. W artykule owym upatrzył prokurator obrazę pana Bismarcka jako prezesa ministerstwa, a sąd skazał redaktora, przyjmując jego twierdzenie, że artykułu owego nie czytał, na 20 tal. grzywien. Z repliki pana prokuratora dowiadujemy się, że skargę wytoczono na wyraźne życzenie pana prezesa ministerstwa Bismarcka. 2) O referat z 13. Marca r. b. donoszący o umieszczeniu dwóch rannych więźniów z Wrześni w szpitalu wojskowym poznańskim. Głównym powodem skargi były następne słowa: »dochodzono bliżej, o ile wieść jest prawdziwą, że tym dwom nieszczęśliwym, pomimo ścisłego zamiłowania porządku po pruskich lazaretach wojskowych widocznego, jeszcze dotąd nie dano czystej bielizny, i przekonano się, iż ci ranni, tę samą bieliznę, którą mieli w dniu aresztowania, jeszcze wczoraj mieli na sobie.« Pomimo odwołania tego sprawozdania zaraz w następnym numerze Ostd. Ztg upatrzył prokurator w przytoczonym ustępie oczernienie król. zarządu lazaretowego, zdolne go pozbawić zaufania publicznego i dla tego wytoczył proces, ale sąd uznał redaktora niewinnym tego przestępstwa, ponieważ w owym artykule nie mógł dopatrzyć oczernienia.

Przybyli do Poznania dnia 23. Maja.

BAZAR: Radońska z Krześlic, Życieński z Krakowa, hr. Mielżyński z Kotowa, Rościszewski z Polski.

POD CZARNYM ORŁEM: Rajewska z Sobiesiernia, Szołdrzyńska z Golina, Sulerzycka z Chomiąży.

STERNA HOLEL EUROPEJSKI: Swinarska z Kruszewa, Grabowska z Grylewa, Schulz z Gniezna, Grützmacher z Garmen, Völkert z Berlina, Conrady z Newszatlu, Lenz z Szczecina, Oppenheimer z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: von Winterfeld z Mur. Gośliny, von Wedell z Brodów, Göritz z Gdańska, Spargnaponi, Samter i Pincussohn z Berlina, Abel z Lipska, Krauss z Grevenbroich, Milch i Dr. Bruck z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Dobrzycki z Berlina, Nouvell z Wierzei, Jacobi z Trzcianki, Schimmelpfennig v. d. Oye z Instruci, Schulz z Turowa, Schmidt z Elbląga, Schmidt z Stralsundu, Maisch z Pforzheim, Unruh z Frankfurtu nad Menem, Kaiser i Gray z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, Chłapowski z Turwi, Mittelstädt z Kurowa Ponińska z Komornik, Harlan z Trzemeszna.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Maja 1863.

Zyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Maj $39\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Maj Czerwiec $39\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Czerwiec Lipiec $40\frac{1}{6}$ list. 40 pien., na Lipiec Sierpień $40\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł., na Sierpień Wrzesień 41 list. i pien., na Wrzesień Paźdz. $41\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa trzyma się w cenie. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Maj $14\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Czerwiec $14\frac{1}{6}$—$\frac{5}{24}$ pł., na Lipiec $14\frac{2}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień $14\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień $14\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Paźdz. $14\frac{5}{…}$ list. $14\frac{3}{4}$ pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Maja 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{8}$	—
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{7}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{8}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{3}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	96
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{5}{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	97	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	98	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$108\frac{1}{2}$